CENA 25 GROSZY wraz z dodatkiem

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 295 (8222). Niedziela, dnia 20 grudnia 1925 r. Rok XXXIII.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

Sejm na rozdrożu.

Czytamy w „Czasie“:

„Oszczędności budżetowe“ zaczynają się precyzować. Więc naprzód ma być zaoszczędzonych na wojsku 150 miljonów. Wszystkie stronnictwa oświadczyły, że ma się to stać „bez uszczerbku siły obronnej państwa“. Po złożeniu tego ozdobnego zastrzeżenia wszystkie zatem mogą głosować. Wszak wiadomo, że żaden klub sejmowy na wojsku się nie opiera, a wobec tego jest rzeczą pewną, że budżet wojskowy okrojony o 25 procent nie przyniesie „uszczerbku sile obronnej państwa“.

Lecz na wojsku kończy się polityczna łatwość oszczędności. Trudniej jest z urzędnikami. Urzędnicy bowiem są wyborcami z jednej strony, a z drugiej strony państwo polskie rozbudowało się w ten sposób, że często poszczególne gałęzie administracji są specjalną domeną poszczególnych stronnictw i ich polityczną podporą. Kasy chorych i inspektoraty pracy są królestwem socjalistów, urzędy ziemskie ludowców, szkolnictwo średnie N-decji, szkolnictwo powszechne przeważnie jest domeną ludowców itd. — różne specjalne urzędy techniczne znów resortują i znajdują swoją ochronę w tem i owem stronnictwie. Obserwator stosunków naszych musi zauważyć, że stosunek różnych stronnictw naszych do różnych urzędów przypomina starorzymski stosunek patronów do klientów, których patron w dobrze zrozumianym własnym interesie miał obowiązek żywić i bronić.

W tak skonstruowaną administrację państwa wpada jak grom słowo: redukcja!! I oczywiście zaraz powstaje palące polityczne pytanie: redukcja kogo i których?? Czy tych ludowcowych czy tych socjalistycznych, czy tych endeckich?? itd. Różne urzędy, różne dykasterje, różne osobniki i jednostki kryją się pod skrzydła każdy swojego opiekuńczego klubu sejmowego. Grozi naruszenia klucza partyjnego w administracji państwa.

Dwie mogą być formy redukcji. Jedna nie narusza politycznego ustosunkowania stronnictw: poprostu obetnie się pobory wszystkim urzędnikom z lekką progresją ku wyższym rangom. Jest to mechaniczna forma, do której sejm się nakłoni. Z punktu widzenia sprawiedliwości nasuwa się wielka wątpliwość, bo urzędnik i tak już faktycznie stracił połowę swych poborów skutkiem dewaluacji złotego, nadto jest naruszenie prawnie zawartej umowy między urzędnikiem a państwem. Usprawiedliwić się da chyba tą żelazną koniecznością, iż bez tego obcięcia urzędnik za jeden lub dwa miesiące wcaleby pensji swej nie otrzymał.

Druga forma redukcji polega na reorganizacji administracji państwa w ten sposób, aby niektórych swoich agent państwo się wyrzekło — a przedewszystkiem aby zniosło olbrzymią rozbudowę administracji poszczególnych działów, wzajemnie od siebie niezależnych przez wszystkie trzy instancje od ministerstwa aż do powiatu, aby skoncentrowało w województwie i starostwie zarządy szkolne, skarbowe i t. d., aby poznosiło zupełnie wszystkie dziś nieaktualne urzędy, jak budowy kanałów, regulacji rzek i td. i td. Forma ta implikuje zniesienie mnóstwa posad jako niepotrzebnych; ale właśnie dlatego ona i tylko ona gwarantuje wielką wydatność finansową dla budżetu, nie mówiąc już o tem, że może się stać początkiem dobrej administracji państwa.

Tę drugą formę określił i uzasadnił znakomicie profesor Uniw. lwowskiego dr. Halban, a profesor Uniw. Jagiell. dr. Zoll wskazał sposób kodyfikacyjnego urzeczywistnienia jej za pomocą powołania komisji z 5 niepolitycznych fachowych ludzi, któraby do trzech miesięcy przygotowała projekty tymczasowych zarządzeń, a do roku — przedłożyła projekt całkowitej reorganizacji państwa.

Lecz i sejm pod presją opinji wołającej o zaprzestanie marnowania grosza publicznego zrozumiał, że musi gest jakiś zrobić. Pięć klubów sejmowych przedłożyło wezwanie do rządu, aby do 1 lutego 1926 roku (!!) przedłożył projekt reorganizacji administracji. Sejm wezwanie bez dyskusji uchwalił.

Z jednej strony trzeba uznać, pewien postęp sejmu na drodze znajomości spraw państwowych. Myślę, że z jakie pięć lat temu byłby sejm wezwał rząd, aby w ciągu np. trzech dni taki projekt przedłożył. Termin 6 tygodniowy jest za tem postępem. Ale z drugiej strony i uchwalenie jednomyślnie bez dyskusji i zbyt krótki termin jasno wskazują charakter czysto manifestacyjny, dla gestu, uchwały sejmowej — różniący ją istotnie od projektu prof. Zolla.

I wezwanie do rządu i nawet komisję dra. Zolla sejm uchwali łatwo; chodzi o to, czy sejm ma zdolność do przyjęcia przedłożeń takiej komisji, chodzi o to, czy rząd koalicyjny, zatem emanacja sejmu, i sam sejm są zdolne do takiej reorganizacji administracji, o jakiej wyżej wspomniałem. Sądzę, że to jest wykluczone.

Już dla pozyskania sejmu do obcięcia pensji rząd był zmuszony przedłożyć dwie demagogiczne ustawy: jedną o regulowaniu cen żywności w roku niezwykłego urodzaju i przy poziomie cen niepokrywających kosztów w produkcji, jak to już nawet p. Grabski w końcu uznał; drugą o poborze zboża na podatki, która już nie w prostym nonsensem (i dziś bowiem bez tej ustawy są podatki i wolno i należy na zbożu egzekwować — czyż rząd chce zatem zabawić się w spedytora zbożowego?). Jeżeli zatem dziś dla obniżenia pensji o pięć procent musiał rząd użyć takiej nawet frazeologji, czyż może ktokolwiek przypuszczać, aby ten sejm zdecydował się pozbawić posady najmniej 50 tysięcy urzędników? A cóż dopiero, gdy stosownie do tego, co wyżej powiedziałem o rozbudowie partyjnej — gdy przyjdzie kwestja, których urzędników trzeba usunąć? To jest wykluczone.

A jednak ta redukcja, ta reorganizacja państwa przeprowadzona być musi! I to musi być przeprowadzona w tym kierunku, jak ją proponuje prof. Zoll. Sytuacja jest taka, że tu już nie pomogą żadne wnioski demonstracyjne sejmu, — żadne ut aliquid fecisse videatur, żadne gesty stronnictw „uchwalone bez dyskusji jednomyślnie“. Nie gest, lecz żelazna złowroga konieczność. Z niej muszą sobie żdać sprawę odpowiedzialni przywódcy sejmu i rząd zarówno jak z absolutnej niezdolności sejmu do jego merytorycznego uchwalenia.

Jakiż zatem sposób wyjścia? Jeden jest tylko aby władzę swoją ustawodawczą w tym względzie przelał sejm, póki czas, na Prezydenta Rzeczypospolitej i dotyczącą komisję, złożoną z niepolitycznych ludzi fachowych. Drogę tę zdaje się już przewidywać projekt Dr. Zolla. Chodzi o to, aby przywódcy sejmowi konieczność tę zrozumieli.

Dzienniki doniosły, że zdarzyły się w Warszawie jakieś rozruchy głodowe bezrobotnych, że ich pochód chciał się skierować na sejm, lecz, że policja temu przeszkodziła. Mogłoby się zdarzyć że pochód taki większy i silniejszy przełamie kordon policji i stanie w środku sali sejmowej. A ze środka tej sali niedaleko już i do krzesła marszałka i na ławy ministrów. I wtedy sejm w prochu leżący uchwali pełnomocnictwa do reorganizacji państwa .. komu?... Gestem się wówczas już nikt nie zadowolni.. — I ci bezrobotni i kraj cały marnotrawnej administracji stworzonej przez sejm już dłużej nie ścierpią.

Nadeszła chwila stanowcza: oby w tej chwili zroumieli przywódcy sejmowi, że byt finansowy społeczny i polityczny państwa woła już stanowczo o reorganizacji administracji, że sejm jej nie przeprowadz. że zatem pod grozą zaprzepaszczenia bytu państwa i jego praworządności obowiązani są przelać ją na instytucję, która to zrobić potrafi.

Kocia muzyka w parlamencie praskim.

PRAGA, 19. (Radio). Wczoraj przy otwarciu parlamentu, gdy prezydent ministrów Svehla zaczął czytać orędzie nowego rządu koalicyjnego, opozycja złożona ze Słowaków, Niemców i Węgrów przywitała go kocią muzyką. Svehla, nie zrażony opozycją przemawiał w dalszym ciągu, pomimo, że nikt go nie słyszał. Gdy opozycja zauważyła, że rząd i premjer nic sobie nie robią z ich hałasów. Słowacy zaczęli śpiewać „Hej Slowaki“, Niemcy zaś „Deutschland, Deutschland über alles“ Wtedy posłowie z partji koalicyjnych otoczyli trybunę i lożę rządową i wraz z ministrami zaśpiewali czeski hymn narodowy. — Ostatecznie posiedzenie parlamentu zostało przerwane..

Sprawa Syrji w parlamencie francuskim.

PARYŻ, 19. (Radio). Wczoraj wieczorem parlament postanowił rozpatrzyć natychmiast wszystkie interpelacje dotyczące wypadków w Syrji i Marokko. Rozpoczął dyskusję o Syrji deputowany republikańsko - demokratyczny Ferri.

Katastrofa na morzu.

GDANSK, 19. (Radio). Z Kłajpedy donoszą, że z siedmiu statków rybackich, które wyjechały w środę na morze, nie wróciło cztery. Natychmiast zorganizowano pomoc złożoną z kilku łodzi ratunkowych, z których jedna również zginęła. Wogóle przepadło pięć łodzi wraz z osadami.

Śledztwo o zamach na Stressemana.

LIPSK, 19. (Radio). Wczoraj nadprokurator najwyższego Sądu Ebermayer polecił sędziemu Groske w Berlinie przeprowadzenie śledztwa przeciwko oskarżonym o zamach na Stressemana, oraz o usiłowanie obalenia rządu republikańskiego w Niemczech.

Trudności finansowe rządu pruskiego.

BERLIN, 19. (Tel. wł. Gaz. Kal.) Rząd pruski ogłasza, że z powodu trudności finansowych zmuszony jest podatek majątkowy, którego wymiar miał się skończyć 31 grudnia 1925 r., przedłużyć do 30 września 1926. r.

Napad bandycki w Ameryce.

NOWY JORK, 19. (Radio). W mieście Downs (Stan Jowa) napadli na jeden z domów bandyci, którzy po zerwaniu komunikacji telefonicznej zrabowali 10.000 dolarów i zbiegli.

Śnieżyce.

SZCZECIN, 19. (Radio). W czwartek i piątek na całym Pomorzu szalały śnieżyce, które które wstrzymały komunikację kolejową. Kolejki podjazdowe stanęły wszędzie. Pociągi osobowe przychodziły z półtoragodzinnem opóźnieniem. Szczególniej zaspy utrudniały komunikację we wschodnich Prusach, gdzie wiele pociągów towarowych i osobowych stanęło w polu. Wczoraj w celu przywrócenia komunikacji, wysłano całą masę lokomotym z pługami

Nowy francuski minister finansów.

PARYŻ, 19. W dniu wczorajszym przywódcy partji socjalistycznej postanowili zwołać na 10 stycznia wielki kongres. Na kongresie tym socjaliści zajmą decydujące stanowisko wobec kryzysu finansowego, opracowując ostateczne zasady, na podstawie których mogliby współpracować z rządem. Prawdopodobnie natychmiast po kongresie socjalistycznym trzeba będzie się liczyć z ustąpieniem Doumera.

Rewizja uposażeń pracowników instytucji państwowych.

WARSZAWA, 19. (Telegram wł. Gaz. Kal.). Rada ministrów zleciła prezydentowi rady w porozumieniu z ministrem skarbu i zainteresowanemi ministrami, aby podjął rewizję sum uposażeniowych i specjalnych dodatków w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń, w Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego, w P. K. O., w monopolach spirytusowym i tytuniowym a to w kierunku odpowiedniego ustosunkowania poborów funkcjonarjuszy powyższych instytucji do poborów urzędników państwowych. Wnioski w tym kierunku mają być zgłoszone na jednym z najbliższych posiedzeń rady ministrów.

Giełda spłonęła wskutek nieostrożności robotnika.

BORDEAUX, 19.12. (Tel. wł.) Wskutek nieostrożności jednego z robotników wybuchnął olbrzymi pożar w gmachu giełdowym. Wielka część historycznego budynku doszczętnie spłonęła.

Mikołaj Mikołajewicz zachorował.

PARYŻ, 19.12. W. ks. Mikołaj Mikołajewicz, zamieszkały w Choygny, w okolicach Paryża, zachorował na serce. Stan jego zdrowia wzbudza obawy.

Wstrzymanie podwyżki komornego.

WARSZAWA, 19. Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji prawnej delegat rządu złożył oświadczenia w sprawie wniosku poselskiego o wstrzymanie automatycznej podwyżki komornego, iż rząd godzi się na wstrzymanie podwyżek:

a) dla mieszkańców zajmujących jeden pokój względnie jeden pokój z kuchnią;

b) godzi się na moratorjum dla eksmitowanych z powodu bezrobocia na przeciąg 18 miesięcy;

c) udzielenie ulg w spłacie zaległego komornego dla osób, które zarabiają najwyżej 80 złotych miesięcznie o ile są samotne, zaś 120 złotych miesięcznie jeżeli są z rodzinami. Oświadczenie powyższe przedstawiciela rządu przekazano do rozważenia podkomisji, w skład której weszli: referent Puzak, poseł Bittner (Ch. D.), Ciszak (N. P. R.), Rzepecki (Zw. lud. nar.), Sommerstein (koło żydowskie.

Poprawa złotego.

PRAGA, 19.12. (Tel. wł.) Na giełdzie kurs złotego podniósł się o 17 punktów.

Złoty w Zurychu mocniej.

ZURYCH, 19.12. (Tel. wł.) Złoty na giełdzie notowany był znacznie mocniej. Przy zamknięciu giełgy kurs ten wynosił już 52 przy tendencji mocniejszej.

Bank Polski walut nie kupuje w dalszym ciągu.

WARSZAWA, 19.12. Bank Polski w dalszym ciągu walut obcych nie kupował.

List z Górnego Śląska.

Jak się „oszczędza" — czyli redukcja niższych urzędników a wzrost liczby urzędników wyższych. — Co o tem sądzą urzędnicy sami? — Zima a bezrobotni. — Kupcy niemieccy powodują drożyznę. — Uroczystości biskupie w Katowicach.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

KATOWICE w grudniu.

Mówi i pisze się ciągle o konieczności zaprowadzenia jaknajdalej posuniętej oszczędności w administracji państwowej. Artykułów, napisanych w czasach inflacji smutnej pamięci mareczki polskiej na temat stabilizacji naszej waluty i — łącznie z tem — na temat oszczędności artykułów zazwyczaj bardzo dobrych, trudno by, gdyby je zniesiono razem, pomieścić dziś w jednym pociągu. Artykuły były dobre, myśli w nich wysnute nie znalazły tego posłuchu i nie wzbudziły tej siły woli, jaką wskazywała konieczność oszczędności. Bez oszczędności, bez umiarkowania, trudno myśleć o jakimś dobrobycie. Czerpać z pełnego, nie dbać o jutro, jest bardzo łatwo, w każdym razie łatwiej i przyjemniej, aniżeli pracować, liczyć się z groszem, i — nie robić długów. Nie dziw zatem, że i nowa faza naszej państwowości pod względem materjalnym — po zaprowadzeniu „złotego", pod tym względem nie lepiej się przedstawia jak za czasów panowania „mareczki". Wszystkie dobre chęci bowiem nie wystarczą, jeżeli zabraknie jednej głównej rzeczy, t. j. oszczędności i — pracy!

Nie będę się rozpisywał o oszczędnościach wprowadzonych przez rząd centralny. Czy ta się o nich z przyjemnością, po bliższem badaniu tych „oszczędności" jednak okazuje się, że są one minimalne i różne pozycje można było okroić o setki tysięcy i miljony. Poco naprzykład dla prezydenta ministrów oprócz pensji służbowej jeszcze blisko 4 miljony złotych „na cele reprezentacyjne" i tyleż dla ministra wojny? Takie sumy m. in. przewiduje nowy rząd w swym projekcie budżetowym na rok 1926.

Najlepiej widzę owe oszczędności w perspektywie najbliższej, to znaczy u nas na Śląsku, gdzie w małem dzieje się to samo, co w Warszawie w wielkiem. Oto naprzykład w Dyrekcji Kolejowej w Katowicach w pierwszych latach po objęciu rządów przez Polskę urzędowało 13-stu radców kolejowych — tak już na wielu! — obecnie jest ich już 47! W Urzędzie Wojewódzkim zatrudnionych było pierwotnie 12 stenotypistek dziś jest ich „tylko" 30. Podobnie jest w innych urzędach. Za tym przykładem idą przedsiębiorstwa pół-państwowe a nawet i prywatne, głównie t. zw. wielki przemysł, czyli kopalnie i huty. — Wszędzie redukuje się czyli zmniejsza się liczbę niższych urzędników i robotników, wyżsi urzędnicy jednakże pozostają i pobierają bajeczne pensje, czterykroć wyższe aniżeli przed wojną. Mamy na Śląsku już blisko 65 tysięcy bezrobotnych (co tydzień przybywa po kilkaset), zato jednak każda kopalnia i huta, każdy koncern, posiada po kilka bardzo dobrze płatnych dyrektorów z dyrektorem generalnym na czele. Wszyscy ci dyrektorzy mają do dyspozycji osobistej samochody, szoferów posiadają eleganckie wille i t. d. I to zwie się oszczędnością? Gdzie dziś urzęduje trzech do pięciu dyrektorów wysoko płatnych., tam dawniej tę samą pracę przy jednej czwartej części poborów takiego nowoczesnego dyrektora pracę wykonywał jeden dyrektor. Ale zato mieli też pracę wszyscy, ktokolwiek do pracy się zgłosił...

Projekt rządowy budżetu państwowego na r. 1926 przewiduje bardzo znaczną redukcję urzędników — ze względu na oszczędność — redukcja ta dotyczy jednakże prawie wyłącznie tylko niższych urzędników i funkcjonarjuszy. Sprawą tą zajmował się na swem ostatniem walnem zebraniu w Katowicach śląski związek urzędników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych przy udziale kilku posłów. Na zebraniu dosadnie napiętnowano tę gospodarkę, gdyż kilkakrotnie już „redukowano" a zamierzone obniżenie poborów i tak nie wysokich zniechęci urzędników do reszty, zwłaszcza, że w urzędach mają pozostać wszyscy wyżsi urzędnicy od radcy począwszy. Jeżeli zaś uprzytomnimy sobie, że liczba radców w różnych urzędach stale się zwiększa w miarę jak zmniejsza się liczba urzędników niskich — i najniższych, nie możemy nie dać słuszności owym upośledzonym.

* * *

Nędza na Śląsku staje się coraz powszechniejsza Pisałem na tem miejscu kiedyś — przed rokiem może — o wielkiej pladze, jaka nawiedziła Katowice i wogóle wszystkie większe miasta na Śląsku w postaci falangi żebraków, którzy nieomal drzwi sobie podawali. Dziś jest inaczej. Jest tych biednych tylu, że najdrobniejszy i jako tako usytuowany obywatel nie jest w stanie zadowolić ani ćwierci proszących się biedaków w postaci choćby tylko daru kilkugroszowego. Los tych bezdomnych, bezrobotnych, młodych i starych ludzi, kobiet, z niemowlęciem na ręku obchodzących domy t. zw. „zamożniejszych" — jest okropny Raz już, przed rokiem, prosiłem na tem miejscu o litość o litość dla tych biednych i najbiedniejszych i rzeczywiście złożono pewne kwoty z pięknego kraju kujawskiego, (zawdzięczam to Czytelnikom „Dziennika Kujawskiego" i „Dziennika Bydgoskiego"), skąd popłynęły wsparcia na rzecz bezrobotnych do J. E. ks. Biskupa Hlonda w Katowicach, założyciela „Śląskiego Komitetu Ratunkowego". I dzisiaj ponawiam moją prośbę. — Kto kocha naszych dzielnych Górnoślązaków, tak przywiązanych do wiary i Polski ukochanej, tych ludzi biednych, którzy — częstokroć z wielkiej miłości swej dla Polski — dziś nic nie posiadają i żyją w ostatecznej nędzy — niechaj nadeśle jakąkolwiek, choćby najmniejszą ofiarę dla nich, najlepiej pod adresem „Jego Ekscelencja ks. Biskup Hlond, Katowice, Polska, — dodając, że jest to dla Komitetu Ratunkowego. Komitet ten już bardzo wiele dobrego zdziałał. Ile setek, a może tysięcy ludzi było by już zmarło z głodu, gdyby nie prawdziwie samarytańska dzielność tego Komitetu, który we wszystkich większych miejscowościach utrzymuje kuchnie dla biednych i bezrobotnych, który na ten cel zbiera wszędzie pieniądze, który bombarduje gminy, urzędy, kupców i t. d. ciągle o wsparcie w pieniądzach i naturaljach dla swych biednych, a panie towarzystwa same przyrządzają w tych kuchniach posiłki, — często dodając ze swych funduszów.

* * *

Że na Śląsku są obecnie stosunki tak opłakane, mamy do zawdzięczenia w niemałej mierze także kupcom niemieckim (oprócz urzędników z wielkiego przemysłu, przeważnie Niemców), którzy wyzyskują każdą sposobność do wprowadzenia zamętu. Niektórzy z owych kupców niemieckich pod tym względem wyzyskali m. in. także ostatnią zniżkę złotego, jak o tem już w poprzednim „Liście" pisałem. Tak naprzykład w Katowicach podano do ukarania grossernika Grosskreutza, posiadającego olbrzymi skład towarów kolonjalnych, ponieważ w chwili krytycznej spadku złotego najpierw brał za wysokie ceny a następnie zamknął skład, twierdząc, że towaru nie posiada. Inny kupiec, również Niemiec nazwiskiem Marticke, w owym czasie podniósł ceny o okrągłe 100 procent, czyli podwójnie a w niemieckiej kawiarni „Otto" w Katowicach, o której swego czasu również już pisałem, ceny podskoczyły o 100—200 procent. Nadmieniam, że owych wyżej wymienionych dwóch panów, swego czasu (w 1920 r. czy w początkach 1921) ówczeny sąd niemiecki w Bytomiu raz już osądzał za wyzyskiwanie położenia i nędzy ludzkiej w czasie wojny światowej w związku ze sprawą sprzedawania tłuszczów tym, którzy mogli więcej płacić.

* * *

Kończę na tem, wzmiankując jedynie, że uroczystości biskupie w Katowicach z okazji wprowadzenia pierwszego biskupa polsko - śląskiego ks. dr. Hlonda, o czem już pisałem w jednym z „Listów" poprzednich, przełożono na kilka dni później, tak, że zamiast 20 grudnia odbędą się dopiero w dniach 1, 2, i 3 stycznia roku następnego (r. 1926), a to z powodu innych zajęć nuncjusza papieskiego arcybiskupa Lauri'ego, który intronizacji dokona Obecnych będzie 10 biskupów, minister oświaty i t. d.

ALEKSY PAJĄK.

Między Scyllą a Charybdą.

„Jeśli przy rozwiązywaniu kryzysu ministerjalnego bierze się pod uwagę tylko skład i szczególne interesy ugrupowań parlamentarnych — wówczas kryzys ministerjalny może trwać krótko — natomiast kryzys polityki zasadniczej trwa nadal Jeśli ma się na względzie układ sił i interesy powszechne kraju — to lepiej, aby kryzys ministerjalny trwał dłużej, gdyż wtedy będą widoki na ustanie kryzysu polityki zasadniczej" — Głęboka ta uwaga, wypowiedziana na łamach rozważnego i powściągliwego „Temps'a" podczas ostatniego kryzysu ministerjalnego we Francji i mająca na względzie stosunki francuskie — dzięki zadziwiającemu w ostatnich tygodniach podobieństwu wydarzeń wewnętrzno - politycznych w Polsce i we Francji, da się zastosować całkowicie i do naszego, tylko co przebytego kryzysu rządowego Co więcej — rozróżnienie to ma pełną wagę i w chwili obecnej i nie wydaje się, aby tak rychło przestało być zagadnieniem pierwszorzędnego znaczenia dla kraju.

Wyda się to może — przedewszystkiem dla „niezawodowych" polityków rzeczą wysoce gorszącą i niezdrową, iż organ powołany do reprezentowania narodu i obowiązany do liczenia się tylko z interesami tegoż narodu „usamodzielnia się" tak dalece, że ma swoje własne interesy, nie wykazujące punktów stycznych z tem, co się „ratio status" nazywa.

Tak jednak — jeśli nie jest z reguły, — bywa przeważnie w rzeczywistości. Fikcja prawno - konstytucyjna, że parlament — to naród w praktyce rozłamuje się na dwa fakty: parlament i naród. Nigdzie może życie polityczne nie dostarczyło ty-

lu bolesnych dowodów tej prawdy, co właśnie u nas. Wiadomo, z jaką ulgą powitał kraj ustąpienie sejmu „suwerennego“, który zdawał się zupełnie nie pamiętać o źródle swojej suwerenności — społeczeństwie i rządził ku powszechnemu a bezsilnemu rozgoryczeniu. Znane aż nadto jest przywiązanie do życia sejmu obecnego i jego zdecydowana niechęć do rozejścia się przed terminem formalnym.

Przy takich doświadczeniach — rzecz prosta nie trzeba nadmiernego sceptyzmu, aby przy tych i owych „wielkich czynach“ sejmu okazać pewną powściągliwość sądu i postawić sobie pytanie: czy czyn sejmu jest wyrazem tego, co publicysta francuski nazywa „branie pod uwagę“, czy też miał na celu „układ sił i interes powszechny w kraju“.

Zbyt skąpy jest rejestr czynów tylko co powstałego parlamentarnego rządu, jednakże są pewne znaki na terenie sejmowym i poza nim, iż koalicja obecna doszła do skutku przy wyjątkowym jak na nasze — — i nietylko nasze — uwzględnieniu obopulnych interesów: samych stron. i interesów kraju. Samych stronnictw, gdyż utworzenie koalicji podniosło nadszarpniętą powagę sejmu, oraz interesu powszechnego kraju gdyż przebieg dyskusji sejmowej nad ekspose ministra skarbu stwierdził, że kluby sejmowe umieją i chcą dziś patrzeć na rzeczy realne i ujmować interes istotnie powszechny a nietylko reprezentowanej przez siebie jednej klasy społecznej.

Oto przedstawiciel klubu reprezentującego w sejmie proletarjat stojący na gruncie walki klas oświadcza się za udzieleniem kredytów przemysłowi, uznając, że dobrobyt klasy robotniczej jest funkcją należytego prosperowania przemysłu. Oto organ naczelny tego stronnictwa, polemizując z atakami tak zw. „radykalnej inteligencji“ oświadcza wyraźnie, że stronnictwo robotnicze nie może stanąć na uboczu i powiedzieć: „burżuazja naważyła piwa, niech go wypije“. Taki punkt widzenia organ naczelny tego stronnictwa uważa za szkodliwy dla interesu Rzeczypospolitej i demokracji.

Oto z drugiej strony najliczniejszy klub włościański uchwala rezolucję, w której podkreśla, że utrudnienie sytuacji rządu koalicyjnego równałoby się dziś zdradzie kraju.

Bardzo znamienna rezolucja! Dowodzi ona bowiem, że udział tego poważnego klubu w koalicji sejmowej nie był jedynie krokiem taktycznym lecz wzięciem na siebie wyraźnej i pełnej odpowiedzialności i przed swoimi wyborcami i przed krajem

Jak na początek jest to dość obiecujące i pocieszające. Trudno, oczywista, przewidzieć dalszy bieg wypadków, gdyż koalicyjną nawę rządową czeka niejedna jeszcze przeprawa między Scyllą a Charybdą między „pojedynkowemi petyczkami“ klubów i stronnictw, a interesem powszechnym kraju. Trzeba przy tej okazji stwierdzić, że rząd koalicyjny osiągnąwszy cel swój — odbudowę życia gospodarczego kraju — dokonałby jednocześnie dzieła olbrzymiej doniosłości politycznej. — Stwierdziłby bowiem czynem, że parlamentaryzm zdolny jest nietylko do załatwienia własnych klubowych interesów, lecz i wzniesienia się na poziom, gdzie dobro Rzeczypospolitej jako całość jest zasadą rządzącą. Kryzys bowiem parlamentaryzmu w istocie nnie polega na niczem innem, jak właśnie na zachwianiu tą zasadą.

Dlatego też trudno sobie wyobrazić potężniejsze w swoim działaniu lekarstwo na niedomagania demokracji parlamentarnej niż pomyślny wynik współdziałania stronnictw; mających na względzie „interes powszechny“.

Tam gdzie istnieją dwa kryzysy: parlamentu i interesu powszechnego — tylko równorzędne i równoczesne leczenie obydwuch może zapobiec katastrofie rozkładu i walki „wszystkich przeciwko wszystkim“.

U. M.

W stolicy nad „modrym Dunajem“.

Jak wygląda powojenny Wiedeń? — Teatry i kawiarnie. — Powojenne zubożenie miasta. — Upadek tradycji muzycznych. — Kilka słów o Polonji wiedeńskiej

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Wiedeń w grudniu.

Podróżny przybywający dziś do Wiednia, widzi, iż na pozór nic się nie zmieniło w starej stolicy naddunajskiej.

W centrum miasta, zwłaszcza na Ringstrasse Graben, Kastnerstrasse wszędzie ten sam błyskotliwy ruch, wystawa modnych strojów, morze światła, tak samo jak niegdyś przed wojną.

Opera, dawniej dworska, Burgtheater, Theater an der Wien i inne odwiedzane są przez publiczność przeważnie ze sfer handlowych i kupieckich, w przeciwieństwie do dawnych czasów, w których teatry wiedeńskie cieszyły się doborową i wykwintną publicznością. Jedynie opera gości jeszcze czasem w swych murach resztki starej, austrjackiej arystokracji.

Kawiarnie i restauracje na ożywionych ulicach śródmieścia posiadają wprawdzie przedwojenną frekwencję, jednak nie są to już dawni bywalcy, ale zbogaceni wojną paskarze i bardzo liczni cudzoziemcy — Anglicy, Amerykanie, Włosi, Francuzi, a nawet Rumuni i Czesi. Wielka liczba tych ostatnich zresztą jest stale jeszcze z dawniejszych czasów w Wiedniu osiedlowa.

Wystawy sklepowe i magazyny, zwłaszcza w śródmieściu Wiednia przepełnione są towarami luksusowemi i delikatesami, których dość „słone“ ceny w szylingach dostępne są jedynie garstce uprzywilejowanej ludności Wiednia i cudzoziemcom.

Przyjrzawszy się miastu jednak bliżej — przychodzi mi to łatwiej ponieważ znam Wiedeń jeszcze z czasów przedwojennych — dostrzega się znamiona tych strasznych warunków powojennych, w jakich znalazła się dawniejsza metropola austrjacka. Przedewszystkiem widać pewne zaniedbanie w czyszczeniu ulic i placów, na słupach latarni elektrycznych zniknęły prawie wazony z kwiatami i wszelkie ozdoby, przedmieścia nie posiadają już przedwojennego oświetlenia, a ruch tramwajów, powozów i automobilów nie jest już ten sam co przed wojną. Wskutek braku węgla ograniczono także trochę ruch na kolei przedmiejskiej „Stadtbahn“, dworce i stacje opustoszały w poważnym stopniu.

Zubożenie Wiednia po dłuższej obserwacji dostrzec można wielkie, trudności wyżywienia ludności olbrzymie.. Niektóre produkty, z których słynął dawniej Wiedeń, jak dobre ciastka, leguminy, wyborna kawa z pianką, doskonałe pieczywo, albo znikły zupełnie, albo też dostępne są tylko bogatszej ludności Jakkolwiek okolice Wiednia słyną z doskonale uprawionych winnic, jednak wino, zwłaszcza „Vöslauer“ i „Gumpoldskirchner“ przestało być już jak dawniej codziennym prawie napojem Wiedeńczyków.

Z upadkiem monarchji i dynastji podupadł znacznie ruch muzyczny Wiednia, który niegdyś po Paryżu zajmował pierwsze miejsce pod względem tak lekkiej jak i poważnej muzyki. Z trudnością utrzymują się w Wiedniu tradycje Mozarta, Bethovena, Schuberta, oraz ojca i braci Straussów, Łannera, Suppe'go i Millökera. Jedynie koncerty kościelne w „Augustinerkirche“ cieszą się nieprzerwaną tradycją i sławą. Ruch t. zw. „Volkssanger'ów“, którzy dawniej po podwórkach przedmiejskich. przy dzwiękach muzyki śpiewali typowe wiedeńskie piosenki, zniknął dziś zupełnie. Rzadkością także są dzisiaj Styryjczycy, którzy dawniej po restauracjach śpiewali przy cytrze styryjskie i tyrolskie „Volkslieder'y“.

Wspomnieć muszę na koniec o życiu Polonji wiedeńskiej. Po upadku Austrji większa część miejscowych Polaków wyemigrowała do Ojczyzny Pozostała ich ilość skupia się w dwuch czy trech towarzystwach, z których pierwsze miejsce zajmuje jak dawniej „Strzecha“, pod kierownictwem duchownem niegdyś p. St. Fałata, obecnie p. Konsula Neumana. Większa część działaczy polskich wyjechała, m. in. ks. kan. Łukaszkiewicz, założyciel „Domu Polskiego“ w Wiedniu i ks. Jakób Kukliński zasłużony rektor OO. Zmartwychwstańców przy kościele polskim na Rennweg Pozostali rodacy znajdują duże poparcie ze strony konsulatu polskiego, który informuje ponadto prasę miejscową o stosunkach w Polsce. Ilość Polaków z urzędowej cyfry 30.000 zmalała blisko do jednej czwartej części

Prawdopodobnie za lat kilkanaście życie polskie w Wiedniu zniknie zupełnie i bezpowrotnie.

L. ŁYDKO.

KRONIKA

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W niedzielę, dn. 20 grudnia wschód słońca przypada o godz. 7 m. 41, zachód o godz. 15 m. 26. Długość dnia wynosi godz. 7 m. 4, ubyło dnia godz. 8 min. 59. Pierwsza kwadra przypada we wtorek, dnia 22 grudnia.

— **Uroczystości ku czci Żeromskie. go i Reymonta w gimnazjum A. Asnyka.** W poniedziałek dnia 21 grudnia odbędzie się nabożeństwo żałobne za ś. p. Władysława Reymonta w kościele św. Józefa o godzinie 10 rano, poczem uczniowie udadzą się do gimnazjum, gdzie odbędzie się uroczysta akademja ku czci wyżej wspomnianych Pisarzy.

Dyrekcja gimnazjum łącznie z Radą Pedagogiczną zwraca się do rodziców i opiekunów uczniów z gorącą prośbą, by ci ze swej strony raczyli wziąść jak najliczniejszy udział w powyższej uroczystości i w ten sposób przyczynili się do złożenia czci i hołdu tym wielkim pisarzom naszego narodu.

KOMITET

— **Pierwszy „Wieczór Lotniczy“.** Pomimo, że stan lotnictwa w danem państwie jest miarą jego stopnia kultury i cywilizacji, polskiem lotnictwem zajmuje się jedynie grupa fachowców — lotników i młodzież. Silne lotnictwo w Polsce, potrzebne także do utrzymania naszej niezależności państwowej, może stworzyć, jako przyszłość narodu, jedynie młodzież.

Pragnąc wzbudzić wśród młodzieży kaliskiej żywsze zainteresowanie się lotnictwem, Koło modelarsko lotnicze w gim. im. T. Kościuszki w Kaliszu organizuje dnia 19 b. m. (o godz 5 po poł) i 20 b. m. (o godz. 6 po poł.) w gmachu szkolnym „Wieczór Lotniczy“ z programem nadzwyczaj urozmaiconym, w skład którego wejdą, oprócz odczytów z przezroczami o lotnictwie współczesnym i historycznem, deklamacje, śpiewy i muzyka. Ze względu na znaczenie propagandowo-naukowe „Wieczoru Lotniczego“, ceny wstępu są b. niskie: wejście 25 gr., II miejsce 50 gr, I miejsce 1 zł.

Spodziewamy się, że dorośli, a szczególnie młodzież szkolna poprze dążenia swoich kolegów, przybywając tłumnie na „Wieczór Lotniczy“, który mówiąc nawiasem, będzie pierwszym przedstawieniem w gimnazjum T. Kościuszki.

Dochód przeznacza się na modelarnie L.O.P.P.

— **Z Uniwersytetu Powszechnego im. Henryka Sienkiewicza.** W niedzielę, dnia 20-go bm. w dolnej sali gmachu Rzem. Chrz. o godz. 6-ej po południu odbędą się dwa wykłady: prof. Pstrokońskiego (geografja) i prof. Makarewicza (kosmografja).

— **Baczność pracownicy umysłowi.** W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 3-ej po południu w sali budynku Straży Ogniowej odbędzie się zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych.

Celem zebrania jest omówienie wypłaty, stałych zasiłków, poczynienie starań w Zarządzie Fund. Bezrobocia o przyznanie doraźnej pomocy świątecznej, stworzenie i zalegalizowanie związku pracowników umysłowych na terenie miasta Kalisza i powiatu, sprawa redukcji urzędników w instytucjach rządowych i komunalnych.

Ze względu na ważność spraw winni wszyscy zainteresowani stawić się gremjalnie.

Komitet Tymczasowy

— **Protestowanie weksli.** Z początkiem roku 1926 będzie wprowadzone w życie protestowanie weksli przez urzędy pocztowe na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Urzędy pocztowe będą przedstawiały odbiorcom weksle do zapłaty w terminach płatności wskazanych w wykazach zleceniowych i będą mogły w poszczególnych wypadkach weksle przedstawione do zapłaty w pierwszym dniu wymagalności zapłaty zatrzymać do dnia następnego do popołudnia, zwłaszcza gdy odbiorca oświadczy, że weksel wykupi w urzędzie pocztowym.

— **Porządek dzienny.** 48-go posiedzenia Kaliskiej Rady Miejskiej w poniedziałek, dnia 21 grudnia 1925 r., o godzinie 7-ej wieczorem w sali posiedzeń Magistratu w gmachu Ratusza.

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia.

2) Uchwalenie miejskich podatków budynkowych na rok 1926 w wysokości 3% podatku od lokali 25% dodatku do Państwowego podatku od nieruchomości.

3) Przyjęcie, dodatkowo do uchwały z dnia 5 listopada r. b., w myśl żądania Województwa, wzorowego statutu o miejskim podatku od placów budowlanych i od gruntów o charakterze budowlanym na rok 1926.

4) Uchwalenie dodatkowych kredytów na 1925 rok z powodu konieczności przeczerpania niektórych pozycyj budżetowych.

5) Rozpatrywanie preliminarza budżetowego miasta na 1926 rok.

6) Komunikaty Magistratu.

7) Wolne wnioski.

Uwaga: Na salę posiedzeń Rady Miejskiej w gmachu ratusza, ze względu na szczupłość tejże sali, może być wpuszczona tylko ograniczona ilość osób postronnych i za biletami, które otrzymywać będzie można wyłącznie od poszczególnych pp. Radnych. W tym celu dla każdego p. Radnego załącza się jeden bilet wstępu.

— **Banknoty niemieckie.** Stowarzyszenie Kupców Polskich zwraca uwagę polskich posiadaczów 10-markowych biletów rentowych niemieckich (bez wizerunku z datą 1 listopada 1923 r.), iż bilety powyższe zostają wycofane z obiegu. Bilety te będą przyjmowane w kasach publicznych Rzeszy do 31-go grudnia 1925 r., a do 30-go kwietnia 1926 r. przez kasy Banku Rzeszy. Po tym terminie powyższe bilety tracą wszelką wartość, jakoteż prawo do ich wymiany. Na miejsce wycofanych wejdą w obieg nowe bilety Banku Rentowego Rzeszy z datą 7-go lipca 1925 r. i wizerunkiem wiejskiej kobiety.

— **Sanna.** W nocy z czwartku na piątek spadła większa ilość śniegu. W piątek na ulicach naszego miasta poraz pierwszy ukazały się sanki.

— **Uposażenie oficerów.** „Polska Zbrojna" donosi: „Według zasięgniętych w den. VII int. M. S. wojsk. informacji, redukcji uposażenia na podstawie ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej nie zapowiada się tak groźnie, jak tego się obawia świat wojskowy.

W porównaniu z uposażeniem grudniowem — w styczniu 1926 od sumy, na którą się składa właściwe uposażenie, dodatek regulacyjny, dodatek ekonomiczny, dodatek stołeczny (śląski) i dodatek wyrównawczy, będzie potrącony zależnie od stopnia 4 i pół, 5, względnie 6% (od XII do XIV grupy uposażeniowej 4 i pół proc., od IX do XI — 5 proc. i od I do VIII 6 proc.).

Natomiast dodatek na umundurowanie, dodatek z powodu przeniesienia służbowego, dodatki z art. 10 ustawy upotażeniowej i t. p. djety w podróżach służbowych i t. d. nie podlegają redukcji, czyli, że do nich będzie się stosować nadal pełną mnożną grudniową, wynoszącą 43 grosze.

Nie ulega również redukcji i dodatek mieszkaniowy".

— **Przyjmowanie kandydatów na urzędników.** Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik do wojewodów, w którym poleca ściśle przestrzegać przepisów o kwalifikacjach przy przyjmowaniu kandydatów na urzędników Uzupełnienie personelu urzędniczego w Centralnym Zarządzie Ministerstwa odbywać się odtąd będzie przez powoływanie do służby w Centrali urzędników władz Ministerstwu podległych, przedstawionych przez swych szefów, jako posiadających odpowiednie kwalifikacje. Nadsyłanie bezpośrednio do Ministerstwa, podania osób ubiegających się o posady przekazywane będą właściwym wojewodom, którzy będą decydować o dopuszczaniu do służby przygotowawczej.

— **Pomoc gmin dla nędzy Kalisza.** W dniu 17 b. m. w biurze Wydziału Powiatowego odbyła się konferencja przedstawicieli podmiejskich gmin Kalisza, Tyniec i Żydów w celu omówienia sprawy przyjścia z doraźną pomocą wyjątkowej nędzy zamieszkałej na terenach powyższych gmin.

Przestawiciele gminy Kalisz zobowiązali się nabyć z funduszów gminnych 50 korcy żyta i mąkę z przemiału żyta oddać do dyspozycji p. Starosty, zaś przedstawiciele gminy Tyniec i Żydów zobowiązali się utworzyć Komitety gminne w celu zorganizowania podobnej akcji.

Oby ten piękny przykład gminy Kalisz znalazł naśladowców w innych gminach.

— **Skóra do odebrania.** Na jarmarku w Słupcy zostały porzucone w dniu 7.12. 2 kawałki skóry brązowej, która jest do odebrania w Komendzie powiatowej V. V. w Słupcy.

— **Kradzież choinki.** Antoniemu Kubiakowi, zam. we wsi Gazdy pow. Sieradzkiego, Walczak Jan i Woźniak Stefan skradli na rynku choinkę za co dostali się do aresztu.

— **Kradzież garderoby na jarmarku.** Mendlowi Błaszkowskiemu zam. ul. Piskorzewska 3, i Jakubowi Francuzowi z Kalisza, skradziono na jarmarku w Pleszewie garderobę na ogólną sumę 540 zł., lecz zaczem ci zdążyli złożyć w tut. Komisarjacie zameldowanie rzeczy te zostały przez Poster. V. V. w Pleszewie odnalezione.

— **Kradzież kożuchów.** Szerakowski Izrael zam. ul. Garbarska № 3, zameldował o kradzieży 7 kożuchów wartości 650 zł. Ponieważ Szerakowski niezamknął zaluzy w nocy, skorzystali z tego złodzieje i w szklannych drzwiach wygnietli kawałek szyby. Przez powstały w ten sposób otwór włożono rękę do środka i natrafiwszy na klucz, sterczący w drzwiach od wewnątrz, już bez przeszkód otworzono drzwi do sklepu.

Rzeźnik Wojciechzam. w Biernacicach pow. Ostrów, zameldował o kradzieży kożucha z woza wartości 50 zł. Dochodzenie w toku.

— **Czyja zguba?** Znaleziono w dniu 17 b. m. damską torebkę jest do odebrania za udowodnieniem własności w kancelarji orkiestry 29 p. S. K. u p. Chysły.

— **Aresztowanie sprawcy kradzieży paszportów w Min. Spraw Wewn.** Przed kilku dniami podano o tajemniczej kradzieży 500 zagranicznych książeczek paszportowych, skradzionych w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Dochodzenie w tej sprawie ujęli w swoje ręce naczelnik policji kryminalnej p. insp. Sonenberg i jego zastępca p. Kurnatowski.

Mimo zupełnego braku poszlak i zatarcia wszelkich śladów, panowie Sonenberg i Kurnatowski zdołali nadspodziewanie prędko wykryć istotnego sprawcę tej kradzieży. Jest nim urzędnik policji politycznej wydziału V ministerstwa spraw wewnętrznych, niejaki Pawlak.

Odkrycie to wywołało sensację w ministerstwie, gdyż Pawlak uchodził dotąd za człowieka nieposzlakowanego, uczciwego i cieszył się specjalnem zaufaniem naczelnika policji politycznej, p. insp. Swolkienia.

Aresztowany Pawlak do winy się przyznał. Przy badaniu w urzędzie śledczym tłomaczył krok swój miernem uposażeniem urzędniczem niewystarczającym na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb, oraz rozgoryczeniem wynikającym z pominięcia go przy wszelkiego rodzaju renumeracjach, dość często rozdzielanych między funkcjonarjuszy w wydziale policji politycznej ministerstwa.

NADESŁANE.

„Zakupy świąteczne". Wobec zastoju w przemyśle i zaprowadzonej redukcji w instytucjach prywatnych i urzędach państwowych. Kupcy narzekają na małe obroty przedświąteczne to też w szeregu sklepach widzimy wyprzedaże. Naprawdę **prawdziwą wyprzedaż koniaków, likierów i win** urządzono w firmie **Aleksander Ulrych** Kalisz, Wrocławska 36. By się o tem przekonać wystarczy sprawdzić ceny w wystawie sklepowej.

Promienie ultra X.

Raport o promieniach ultra X złożony przez ich odkrywcę prof. Milikana Akademji Londyńskiej zawiera ciekawe szczegóły odnoszące się do tej ostatniej sensacji naukowej. Promienie te, według przeprowadzonych badań są promieniami które mają najmniejszą długość fali. Dotychczas za promienie o najkrótszej fali uchodziły promienie uranu, posiadające przytem największą siłę. Promienie ultra — X posiadają jeszcze wiekszą siłę przenikania niż promienie pierwiastków wynalezionych przez p. Curie.

Uczony amerykański w swoim raporcie wysnuwa daleko idące wnioski ze swojego odkrycia. Twierdzi on mianowicie, że we wszechświecie musi się znajdować jakiś pierwiastek promieniotwórczy którego ciężar gatunkowy jest znacznie większy od ciężaru gatunkowego najcięższego pierwiastku dotychczas znanego, mianowicie uranu.

Prof. Milikan nie przypuszcza, aby ten pierwiastek znajdował się na naszej ziemi, element ten znajduje się raczej poza kulą ziemską i poza atmosferą. W górnych warstwach atmosfery działanie tych promieni powinno być silniejszem znacznie, niż w warstwach niższych. Wobec tego prof. Milikan przeprowadził swoje doświadczenie w balonie, który wzniósł się na wysokość 8000 metrów. Eksperyment ten powiódł się i potwierdził najzupełniej hypotezę uczonego gdyż siła promieni nad ziemią była znacznie większa.

Następne doświadczenie było jeszcze ciekawsze. Milikan udał się na wysoką górę, koło wierzchołka której rozciągało się głębokie jezioro. Zanurzył swój aparat, oczywiście po odpowiednim ochronieniu go, w wodę i tutaj na głębokości 22 mtr. aparat drgnął, wykazując siłę nowo odkrytych promieni.

Długość fali tych promieni oblicza uczony amerykański na jedną dziesięciomiljonową część milimetra.

RADIO.

Program na niedzielę 20 grudnia.

WIEDEŃ (530) 10.30 Koncert na organach; 11.15 Koncert symfoniczny; 16 i 17.30 Koncerty 20 operetka.

WROCŁAW (418) 11 Muz. kościelna; 17 i 20 Koncerty, 22 Jazz-band.

RZYM (425) 10.30 Muz. kościelna; 20.40 Koncert, 22.30 Muz. taneczna.

TULUZA (441) 13.30,14,15,21.45 i 22.25 koncerty.

MONAHIUM (485.340) 12. koncert orkiestry wojskowej; 16.45 koncert, 19.30 koncert popularny.

ABERDEEN (495) 16,17 i 22.15 koncerty.

ZURYCH (515) 11.17 i 20.30 koncerty.

LONDYN DAVENTRY (365.1600) 16.30 i 22.15 koncerty

PARYŻ (1750) 13.45 Koncert Luciena 21.45 Jazz-dand.

BERLIN (505, 576) 9 Muz. kość.; 16.30,20.30 koncerty 22. Muzyka taneczna.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 11.30 koncert, 20.30 transpozycja z Berlina.

KRÓLEWIEC (463) 9. Muz. Kościelna; 11.30,16.20,21 i 22 koncerty.

UWAGA: Czas w Londynie i Paryżu różni się o godzinę, czyli gdy u nas jest pierwsza w nocy, w Londynie i Paryżu jest godzina dwunasta.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologiczne PRZY SEJMIKU

w dn. 19 listopada 1925 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	743.0 mm
2) Kierunek wiatru	S W
3) Siła wiatru	2 m/s
4) Stan nieba	pochmur.
5) Wilgot. bezwzględna	4.9 mm
6) Wilgot względna	91.
7) Temp. powietrza	—2° 2
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zacały d.)	7°.9 mm
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. zacały d.)	+1° 5
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. zacały d.)	—5° 0
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+0.23

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, zamieszkały w mieście Błaszkach, powiatu Kaliskiego, na zasadzie art. 1030 U. P. C. i klauzuli egzekucyjnej Sędziego Pokoju II okręgu w Kaliszu z dn. 7 grudnia 1925 r. za Nr. A 2009/25 ogłasza, iż w dniu 5 stycznia 1926 r. o godzinie 10 rano w Błaszkach przy ulicy Kaliskiej № 9, będzie sprzedawany, w drodze publicznej licytacji, majątek ruchomy należący do Michela Kępińskiego, H. L. Kępińskiego i Mendla Rubinka, składający się z pszenicy, owsa, żyta i jęczmienia na zaspokojenie długu Stanisława Olka w sumie 1060 zł. z % i kosztami. Podlegający sprzedaży majątek oszacowany jest na zł. 1090, i takowy obejrzeć można na miejscu w dniu licytacji.

Błaszki, dnia 18 grudnia 1925 r.

P. O. Komornika Sądowego W. TĘSIOROWSKI.

2273

Zginęła książeczka wojskowa i karta mobilizacyjna

wydana przez P. K. U. w Ostrowie, na imię Jana Fibicha rocznik 1893. 2270

Zginęła karta powołania

wydana przez komisję poborową w Kaliszu, na imię Walentego Marynowicza rocznik 1896. 2269

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. KALWIN.